

Pogrzeb z odgromnikiem

Autor tekstu: **Marcin Kruk**

Eripuit coelo fulmen, mox sceptrā tyrannis [\[1\]](#)

Śmierć przyszła i przyszła pora skremowania zwłok. Zgodnie z wolą Zmarłego samo skremowanie miało się odbyć bez ceremonii i tak też się odbyło. Zmarły cicho powrócił w urnie do swojej biblioteki. W pokoju stały trzy taborety symbolizujące młodość, wiek średni i jesień życia. Stały w odwróconej kolejności, na taborecie symbolizującym młodość leżał odgromnik, urna stała na tym, który reprezentował jesień życia, zaś na środkowym leżała sterta książek, których zmarły już nie przeczytał, ale prosił, żeby je przeczytać za niego.

Przy taboretach stało sześciu drabów w czerni, trzymających w dłoniach ułamki gromnic. Gromnice były transakcją wiążaną, zakład pogrzebowy dostarczył je wraz z drabami.

Panom już dziękujemy — powiedziałem cicho.

Skłonili się i w zgodnej choreografii ustawili ułamki gromnic obok taboretów. Podchodzili teraz do mnie kolejno, a ja ściskając ich dłonie, dyskretnie wsuwałem w nie przygotowane uprzednio banknoty.

Odeszli do stojącego przed domem karawanu.

Jako mistrz ceremonii rozłożyłem ręce w szerokim, obejmującym świat geście, wziąłem odgromnik i zwróciłem się do zebranych.

Niech będzie pochwalone odejście drabów — powiedziałem.

Zebrani kiwnęli głowami potakująco.

— Zgaśmy ułamki gromnic i wyrzucmy je do kosza na śmieci, albowiem mamy odgromnik, który jak mówił Zmarły, otworzył ludowi niebo bez gromowładnego.

Zebrani dmuchnęli, zgasły ułamki gromnic, zostawiając w powietrzu mdły zapach kadzidła. Spojrzałem na odgromnik, pomyślałem o Ojcu Założycielu, który w bezbożnym szale uszczuplił boskie moce i negatywnie wpłynął na dochody ze sprzedaży gromnic.

Ojciec Założyciel — powiedziałem, czując, że w mój żal po stracie przyjaciela wkrada się dyskretny uśmiech — był synem biednego wytwórcy świec. Czy ojciec Ojca Założyciela produkował również gromnice? Historia o tym milczy, więc nie mamy pewności, prawdopodobieństwo jest duże, bo strach łączy się z wiarą, że zło da się zakląć, przebłagać ofiarą i magicznymi gestami. Jeśli był popyt, to biedny wytwórca świec zapewne próbował załatwić i podaż. Majątku nie zrobił. Siedemnaścioro dzieci w tym mały Benjamin.

Coś musiało wisieć w powietrzu i zapewne nie był to tylko zapach świec. Jak przypominał Zmarły, Benjamin Franklin wymyślił piorunochron i bujany fotel, oprócz tego kilka innych rzeczy i nie zapominajmy o jego wkładzie w Deklarację Niepodległości. Bujanego fotela nie należy lekceważyć. Myślałem nawet czy urny nie postawić na bujanym fotelu, ale instrukcje Zmarłego w sprawie książek, gromnic i piorunochronu raczej nie skłaniały ku takiej aranżacji. Bujany fotel nie lubi ścisłu. Symbolizuje swobodę połączoną z zamyśleniem. Zmarły próbował odtworzyć moment pojawienia się idei bujanego fotela i doszedł do wniosku, że Franklin musiał od dzieciństwa cierpieć na syndrom huśtania się na krześle. Spotykam takie dzieci w szkole i od czasu naszej dyskusji o bujanym fotelu przestały mnie drażnić. Wiele razy patrząc z sympatią na huśtającego się na krześle ucznia opowiadałem w klasach o historii bujanego fotela, od której dawało się bezboleśnie przejść do piorunochronu i Deklaracji Niepodległości. Zabawne, bo dzieciaki najbardziej lubią kazania przeciw bezbożnym piorunochronom. Zaprawdę powiadam wam, dzieci lubią być deprawowane.

Ja sam zostałem niegdyś zdeprawowany przez Zmarłego, co wielce sobie cenię. On bowiem, siedząc na swoim bujanym fotelu opowiadał rzeczy, które przemilczeli inni. Nie miał po temu innych powodów prócz chęci deprawacji. Zdeprawował wielu, zaszczipiając w naszych umysłach ciekawość tego, co schowane. Franklina lubił szczególnie, a jego zdanie o latarniach morskich, które ważniejsze są od kościołów, rzucał mimochodem, bo wyżej cenił doświadczenia praktyczne. Uczył jak przygotować eksperyment, jak go przeprowadzić, żeby nie doznać zawodu z powodu partactwa, jak akceptować niepowodzenia, które są nieodłączną częścią dobrej ciekawości.

Czy deprawowanie było sensem jego życia? Nigdy tego tak nie powiedział, a przecież przybyliśmy tu ze wszystkich stron świata, pożegnać tego, który nam mówił o chmurach, latawcach, butelkach lejdejskich, który chodził z nami oglądać gniazda łabędzi i wiercone w ramach pokuty otwory w ceglach starego kościoła. Nie był dla nas odgromnikiem, przeciwnie ścigał na nas gromy ze strony tych, którzy życzyli nam dobrze i którzy wpychali nam w dłonie gromnice. Ale to jego

przyszliśmy pożegnać, a nazwiska tamtych uległy zatarciu.

Za Franklinem mawiał, że śmierci i podatków nie da się uniknąć, dodając, że ze śmiercią nie należy zwlekać na ostatnią chwilę. Masz jeszcze czas, mówiłem, ale sporządził testament, napisał listy, wydał stosowne instrukcje. W testamencie nakazał deprawować dalej, szukać, wyciągać ręce, pomagać w ucieczce od gromnic. Szczegóły przekażę później. Teraz bowiem musimy pogrzebać prochy. Mają zostać zmieszane z kompostem i służyć jako podkład włoskiego orzecha. Sadzonki przygotował zawczasu, mamy wybrać najlepszą, a resztę zasadzić na miedzy. Ta jednak ma szczególne przeznaczenie. Dwuletnie drzewko, już za pięć lat może dać pierwsze orzechy. Zmarły prosił jednak, abyśmy spotkali się ponownie za lat dziesięć, z dziesięciorgiem zdeprawowanych, którzy w tym czasie zdążą ukończyć szkołę, a następnie studia. Na ten cel przeznaczył swoje oszczędności, ulokowane w fundacji, by uniknąć podatków. Żeby osiągnąć tak wiele, musimy zrobić więcej, bo nie wszystko się uda. Jak wiecie, odciąganie od gromnic jest obarczone ryzykiem przegranej, ale sukces jest słodki i jak mawiał Zmarły, wart najlepszej nalewki na zielonych orzechach. (Zastawił przepis, kpiąc, że na takim podkładzie smak powinien być wyjątkowy.) A co z tym odgromnikiem? Zabawna historia. To prezent dla proboszcza. Martwił się Zmarły, że obserwując kawki na kościelnej wieży dostrzegł, że odgromnik jest źle zamontowany i wymagający wymiany. Prezent od ateisty, by proboszcz mógł spożywać w spokoju.

Chodźmy, czas ucieka, trzeba deprawować.

Przypisy:

[1] Grom wydarł niebu, a berła tyranom

[Marcin Kruk](#)

Nauczyciel, autor książki [Człowiek zajęty niesłuchanie](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-03-2012)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7817>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest

zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl